

Walenty Piłat

"Acta Albaruthenica", pod red. Aleksandra Barszczewskiego, Warszawa 1998 : [recenzja]

Acta Polono-Ruthenica 5, 365-367

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Шестая глава, последняя, состоит из рецензий, посвященных литературоведческим исследованиям сербских, русских, немецких, американских, английских, японских, корейских и польских авторов. Кстати, квалифицированному разбору подверглись здесь работы Зыгмунта Збыровского *Rosyjski poemat romantyczny* (Ossolineum 1981) и *Borys Pasternak – życie i twórczość* (Bydgoszcz 1996), а также Владислава Пиотровского *Imażynizm rosyjski* (Kraków 1977). На основе накопленного богатого опыта Богдан Косанович попытался сформулировать собственное определение жанра рецензии, удостоенного высокой оценкой как весьма закономерного и необходимого ингредиента в творческом развитии литературоведческой мысли.

Bazyli Białokozowicz

"Acta Albaruthenica", pod redakcją Aleksandra Barszczewskiego i Alberta Bartoszewicza, Warszawa, Wyd. Energeia 1998, 151 s.

Z inicjatywy Katedry Filologii Białoruskiej Uniwersytetu Warszawskiego ukazał się pierwszy numer "Acta Albaruthenica" w całości poświęcony różnym problemom literatury, kultury i języka białoruskiego. Zeszyt ten, jak piszą Redaktorzy Naukowi, jest pokłosiem Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Droga ku wzajemności”, zainicjowanej w 1992 roku właśnie przez Katedrę Filologii Białoruskiej Uniwersytetu Warszawskiego we współpracy z Polskim Towarzystwem Białorutenistycznym. Dotąd odbyło się takich konferencji aż pięć i jak należy przypuszczać, kolejne tomy tego ciekawego wydawnictwa będą publikować poszczególne wystąpienia uczestników tychże konferencji. Lektura pierwszego tomu zda się obiecywać niezwykle interesujące materiały z zakresu kultury, literatury i języka białoruskiego, dla tzw. przeciętnego polskiego odbiorcy – mimo bliskiego sąsiedztwa – prawie nieznanie. Zatem „Droga ku wzajemności” jest nie tylko jakimś abstrakcyjnym tytułem polsko-białoruskich konferencji naukowych, ale także autentyczną potrzebą współczesności, próbą wzajemnego poznania, działaniem mającym na celu udostępnienie polskiemu odbiorcy (ale i białoruskiemu) tego, co łączy i dzieli nasze, przecież tak bliskie, kultury. Na przestrzeni lat nagromadziło się na ten temat zarówno w świadomości Białorusinów, jak i Polaków wiele stereotypów często utrudniających wzajemne zrozumienie. Właśnie ten problem porusza Ryszard Radzik w artykule otwierającym prezentowany tom: *Polacy - Białorusini: wza-*

jemne stereotypy w latach międzywojennych. To wielce pożyteczna i wnikliwa praca, która pozwala głębiej wniknąć w sferę polsko-białoruskich przyjaźni-nienawiści, wzajemnych animozji i sympatii, a w efekcie oczyścić ową „drogę ku wzajemności”. Również studium Niny Barszczewskiej *Białoruś i Polska – skrzyżowanie dróg (interesów)* utrzymane jest w tym duchu. Jednym słowem, by Polacy i Białorusini mogli szanować swoje interesy, swoją kulturę, to co wspólne i odrębne, muszą zrozumieć i właściwie ocenić przeszłość, wyciągnąć z niej konstruktywne wnioski i obecnym układom nadać zupełnie nowy sens, zgodny zresztą z obowiązującymi w Europie i na świecie trendami.

Niewątpliwie zrozumieniu współistnienia różnych kultur służy także artykuł Jadwigi Głuszkowskiej *O języku pieśni na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim*. Nie będę się tu wdawał w rozważania, co znaczy pogranicze polsko-wschodniosłowiańskie. Jest to temat badawczy także naszego Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej. Sam też próbowałem zająć się folklorem białoruskim na Wileńszczyźnie. Jadwiga Głuszkowska przekonująco udowadnia, że bliskość, ale jednocześnie i odrębność sąsiadujących ze sobą kultur tworzy całkiem nową jakość, która może się stać (a i tak przecież bywało w przeszłości) drogą do wzajemnego zrozumienia.

Z kolei Aleksander Barszczewski przedmiotem swoich rozważań czyni rolę emigracyjnego centrum w Kownie w rozwoju białoruskiego piśmiennictwa. Jest to bogato udokumentowane i rzetelne studium, z którego dowiadujemy się, że zwłaszcza w dwudziestoleciu międzywojennym w Kownie działało prężne środowisko Białorusinów, wnoszące do kultury białoruskiej znaczący wkład. Rzecz jasna, do rozpadu Związku Radzieckiego było raczej o tym głucho. Zatem praca Barszczewskiego jest próbą – bardzo ciekawą – zapisania jeszcze jednej karty białoruskiej kultury (niekoniecznie tzw. radzieckiej).

Kolejne teksty Michała Sajewicza (*Słowotwórstwo nazw żon w nadnarwiańskich gwarach białoruskich Białostoczczyzny*), Bazylego Tichoniuka (*Imiona szlachty podlaskiej w popisach wojsk litewskich z lat 1528, 1565 i 1567*) dotyczą ciekawych problemów z zakresu językoznawstwa, artykuły Nadziei Panasiuk, Jana Orłowskiego, Aleksego Moroza, Elżbiety Tymoczko-Tichoniuk i Wandy Supy traktują zaś o różnych kwestiach szczegółowych wynikających z analizy twórczości Franciszka Bahuszewicza, Jana Huszczy, Leona Wasilewskiego, Wilhelma Feldmana i Maksima Hareckiego. Tom więcną rozprawą na temat

poezji „Białowieżan” i różnych aspektów twórczości folklorystycznej (Franciszek Sielicki – *Diabeł i anioł w wierzeniach ludzi Wilejszczyzny*, Anna Woźniak – *Magia w białoruskiej obrzędowości weselnej*, Tamara Filipczyńska – *Postacie demoniczne w „Ludzie białoruskim” Michała Federowskiego*).

W sumie tom prezentuje się okazale i wnosi do polskiej białorusistyki znaczący wkład.

Walenty Piłat

„Термапілы” nr 1, nr 2, Białystok, Выдае Беларускае літаратурнае аб’яданне „Белавежа” 1998, 1999

Literackie Towarzystwo „Białowieża” skupiające poetów i prozaików białoruskich mieszkających w Polsce ma już długą historię. Nie będę jej przypominał, gdyż ma ona już dość bogatą literaturę naukowo-krytyczną. Wydało też wiele tomów poezji, prozy, a także opracowań naukowych dotyczących środowiska białoruskiego w Polsce, ale nie tylko. Z okazji czterdziestolecia jego działalności odbyła się w Białymstoku konferencja naukowa, której pokłosie stało się treścią pierwszego numeru czasopisma krytycznoliterackiego „Termopile”. Nie wnikam w symbolikę tego tytułu, interesuje mnie głównie jego profil badawczo-krytycznoliteracki i, jak sądzę, dla każdego czytelnika właśnie to jest najważniejsze. Jak wykazała wyżej wspomniana konferencja naukowa, a także dorobek literacki Towarzystwa Literackiego „Białowieża”, osiągnięcia literackie polskich poetów i pisarzy białoruskiego pochodzenia (piszących w języku białoruskim) nie są tylko obrazkiem w panoramie kultury polskiej, ale stanowią jej integralny i bardzo ważny element. Mniejszości białoruska i ukraińska w Polsce wydają swoją prasę, ale to właśnie Białorusini zamieszkali w naszym kraju zdecydowali się wyjść poza hermetyczne gazety i ze swoim dorobkiem artystycznym dotrzeć do szerokiego grona polskich odbiorców. Pod tym względem zdecydowanie wyprzedzili, większą przecież, mniejszość ukraińską. Ale nie chodzi tu o jakąś rywalizację. Ważne jest, że wreszcie wielu utalentowanych polskich twórców piszących w języku białoruskim uzyskało możliwość publikowania swoich prac w czasopiśmie, które ma nie tylko ogólnopolski zasięg. Jego „ojcem chrzestnym” jest wybitny poeta i literaturoznawca – Jan Czykwin. Publikują tu nie tylko Biało-